NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 57 | Wąbrzeźno dnia 30 września 1933 r. | Rok 11

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 22, wiersz 34—46.

W onczas przyszli do Jezusa Faryzeuszowie, i spytał Go jeden z nich zakonny Doktór, kusząc Go: Nauczycielu które jest wielkie przykazanie w Zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek Zakon zawisł i Prorocy. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? czyj jest Syn? Rzekli Mu: Dawidów. Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu zowie Go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły swoje podnóżkiem nóg twoich? Jeśli Dawid zowie Go Panem, jakoż jest Synem jego? Żaden nie mógł Mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia o co więcej Go pytać.

NAUKA

Co znaczy Boga miłować?

Znaczy mieć w Nim upodobanie, przyjemność i radość, gdyż jest On najwyższem i najdoskonalszem dobrem. Boga miłować znaczy dalej radować się z Jego nieskończonego Majestatu i wspaniałości, i kierować ku Niemu wszystkie myśli, słowa i uczynki jako do jedynego celu, we wszystkiem wykonywać Jego wolę i być gotowym raczej wszystko, nawet życie postradać, aniżeli Jego przyjaźń.

Co znaczy miłować Boga ze wszystkiego serca i ze wszystkiej duszy?

Te różne wyrażenia oznaczają w głównej rzeczy jedno i to samo, t. j. iżbyśmy przywiązani byli do Boga z prawdziwą, szczerą, miłością. Przez serce rozumieć także możemy naszą wolę, przez którą nic więcej od Boga nie pragniemy, jak tylko tego, ażeby poznany został przez wszystkich ludzi, przez nich był kochany, czczony i wola Jego przez nas i wszystkich ludzi była jaknajściślej pełniona. Dusza może oznaczać i rozum, za pomocą którego winniśmy się starać przez rozważanie rzeczy stworzonych o osiągnięcie poznania i miłości Boga, o ocenienie Go i wielbienie nadewszystko. Przez myśl można rozumieć i pamięć, przez którą przypominamy sobie ustawicznie Boga i Jego niezliczone, a nam wyświadczone dobrodziejstwa, za nie chwalimy Go, dziękujemy i w oblicznośći Jego nieskalany prowadzimy żywot. Z wszystkich sił kochamy wtedy Boga, kiedy wszystkie poruszenia naszego ciała, t. j. pięć zmysłów, ręce i nogi, język i. t. d. poświęcamy służbie Bożej i wszystkie uczynki zwracamy ku Niemu, jako naszemu ostatecznemu celowi.

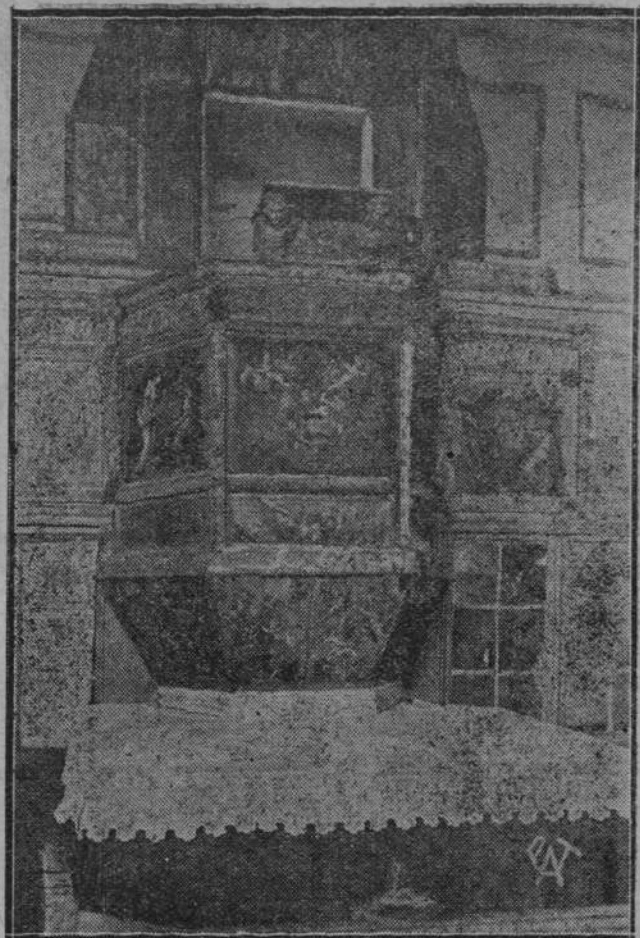
Dla czego powinniśmy Boga miłować

1) Gdyż jest On najgodniejszy naszej miłości, jest treścią i zbiorem wszelkiego dobrego i pięknego, jest pierwowzorem i sprawcą wszelkiego dobra stworzonego i piękności, jest On sam w Sobie największem dobrem.

2.) Gdyż jest On zarazem najwyższem dobrem, które samo jedno może nas uczynić szczęśliwymi. „Stworzyłeś nas, Boże, dla Siebie“, mówi święty Augustyn, „ i niespokojnem będzie serce nasze dopóty dopóki w Tobie nie spoczniemy.“

3,) Gdyż Bóg nas najprzód umiłował, wyświadczył nam i dotąd wyświadcza niezliczone dobrodziejstwa dla duszy i dla ciała.

4.) Gdyż Bóg wyraźnie nam nakazuje kochać Siebie, obiecuje i daje nam za to rzeczywiście jako nagrodę życie wieczne.



WÓZ TRYUMFALNY KRÓLA SOBIESKIEGO JAKO AMBONA W KOŚCIELE NIEMIECKIM.

W kościołku ewangelickim w niemieckiej wiosce Radatz w powiecie noworzencińskim w odległości 67 klm. od Chojnic, znajduje się cenna pamiątka po królu Sobieskim. Jest nią wóz tryumfalny króla, służący od 150 lat za ambonę. Wóz ten ofiarowany został Sobieskiemu przez wiedeńczyków w dowód wdzięczności za uratowanie ich przed nawałą turecką. Wóz ozdobiony jest pięknemi rzeźbami i obrazami, — przedstawiającemi m. in. herb Państwa Polskiego i herb króla Sobieskiego. Nad wozem unosi się baldachim, na którym znajduje się Orzeł Polski i herb króla Sobieskiego. Wspomniany wóz miał po zgonie króla Sobieskiego przejść w posiadanie jego rodziny i znajdować się przez dłuższy czas w jej posiadłościach na Górnym Śląsku, skąd podczas pierwszej wojny śląskiej został przewieziony przez oddział żołnierzy pruskich, stojących pod dowództwem generała Henninga, Aleksandra von Kleista, ówczesnego właściciela majątku Radatz, jako łup wojenny do Radatz. Gen. von Kleist zwrócił się do króla pruskiego Fryderyka Wielkiego z prośbą o pozwolenie zmieszczenia wozu w nowo przezeń wybudowanym kościele jako ambony. Król pruski przychylił się do prośby i w ten sposób znalazł się wóz tryumfalny króla Jana Sobieskiego w Radatz.





Jeden z najlepszych pilotów światowych Poss, niemiec uległ śmiertelnemu wypadkowi



CUDOWNA MATKA BOSKA PIEKARSKA

W PIEKARACH NA ŚLĄSKU.

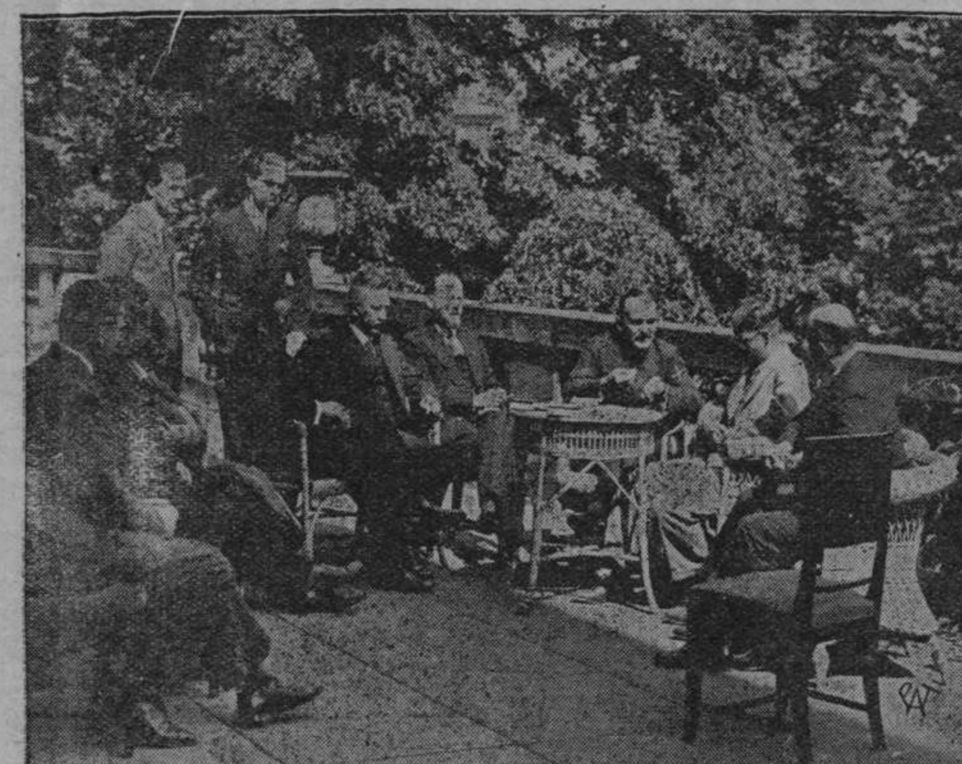
Przed obrazem tym Król Jan III Sobieski modlił się, idąc z odsieczą pod Wiedeń.

WYJAZD PARLAMENARZYSTÓW POLSKICH DO BIAŁOGRODU

Do Białogrodu wyjechała wycieczka parlamentarzystów polskich w liczbie 33 osób. —Na zdjęciu grupa posłów i senatorów z przewodniczącym delegacji wicemarszałkiem Sejmu prof. Wacławem Makowskim na dworcu Głównym w Warszawie.



Ulica Kuby w czasie rozruchów.



DZIENNIKARZE GDAŃSCY W WARSZAWIE.

Przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy gdańskich, była przyjęta m. in. przez podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Lechnickiego. Na zdjęciu p. Lechnicki w rozmowie z gośćmi na tarasie pałacu Prezydjum Rady Ministrów.



SZCZĄTKI KRÓLEWSKIE W MAUZOLEUM BAZYLIKI WILEŃSKIEJ

W tymczasowem Mauzoleum Królewskiem w Bazylice Wileńskiej w tych dniach złożono w dębowych trumnach odnalezione rok temu szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowych Elżbiety Rakuszanki i Barbary Radziwiłłówny, zamurowane w podziemiach Bazyliki w ukryciu przed 300 laty. Na pokrytych purpurowem suknem katafalkach spoczęły od lewej) zwłoki Barbary Radziwiłłówny, w pośrodku króla Aleksandra Jagiellończyka i królowej Elżbiety. Na pierwszym planie urna dębowa z sercem i wnętrznościami króla Władysława IV



„DJABELSKI NOS"

Góra Nariz del Diabolo (Djabelski Nos) w Ekwadorze. Dookoła góry na dość znacznej wysokości prowadzi linja kolejowa, łącząca stolicę Quito z miastem Guayaquil.

H-U-M-O-R



„Ależ dzieci, co wy tam robicie?"
„Bawimy się w alpinistów, ojcze, a Gogo robi morze chmur."

(„Pages Gaies")

*

Podczas deszczu.

— Mamusiu, czy mogę pójść rzucić list do skrzynki?

= Ależ dziecko, na dworze taka ulewa, że żal wygnać psa na ulicę.

Poczekaj, zaraz przyjdzie tatuś, to pójdzie rzucić.

*



Dama: Przyszłam, aby pana pocieszyć i dodać mu odwagi.

Więzień: Bardzo mnie to cieszy. Myślałem już, że pani chce mi zaprodukować pochłaniacz kurzu."

(„Passing Show")

*

Chciał opuścić.

Pewien skąpiec miał sen. Śniło mu się że sprzedawał jakiś bezwartościowy przedmiot i żądał zań 100 zł, ale kupujący nie chciał mu dać więcej niż 99. Więc krzyknął: „Nie dam taniej, niż za 100 zł!" W tej chwili obudził się a widząc swą próżną garść, przymknął napowrót oczy i rzekł: „Zresztą niech już będzie 99". (l

Grzeczny kawaler.

— Panie Józio, czy pan będzie dziś ze mną tańczył?

= Naturalnie! Cóż pani myśli, że ja tu przyszedł dla przyjemności?

— Dziś przyszło dużo ładnych kobiet.

— Co mnie obchodzą ładne kobiety = ja przyszedłem specjalnie dla pani.

* * *

Przed operacją.

Chory: A jeśli operacja się nie uda?

Lekarz: To i tak pan się o tem nie dowie

* * *

Brak apetytu.

Lekarz: Wcale się nie dziwię, że nie ma pan apetytu, jeśli już zjadł gulasz z kartoflami, jajecznicę, gołąbki i pierogi.

Pacjent: Ależ panie doktorze, ja już przedtem nie miałem apetytu.

*

Całus.

Matka: — Dlaczego mnie nie zawołałaś, Litko, gdy ten młody człowiek ciebie całował?

Córka: = Nie wiedziałam o tem mamusiu, żeś ty też chciała!

*

Można mu wierzyć.

— Panno Marjo, ja panią tak kocham, że ciągle myślę o pani.. o jej jasnych włosach i niebieskich oczach.

= Czy można panu wierzyć? To samo pewnie pan mówiłeś Helence, z którą byłeś zaręczony.

= Przysięgam pani, że nigdy! Ona miała czarne włosy i piwne oczy.

*

Po balu.

— Jak ci się podobały suknie pań?

= Nie wiem...

= Jakto?

= Bo nad stołem nie było można sukien wcale zobaczyć, a pod stół nie zaglądam. Mucha.

*

Odpowiednia żona.

= Z pańską kuzynką nie mogę się ożenić = jest dla mnie za głupia.

= Ma pan zupełną rację — pan potrzebuje takiej żony którąby miała rozum za was oboje.

*

Pomoc.

Do domu, w którym mieści się firma „Pomoc dla poszukujących mieszkania" — dobija się w nocy pewien zawiany jegomość. Przechodzący policjant, pyta go, dlaczego tak hałasuje? kujących mieszkania.

= Przecież w nocy biura są zamknięte. A zresztą ja pana znam; pan przecież ma mieszkanie!

— Właśnie nie mogę go znaleźć = odpowiada pijany. (l



„Czy możesz mi dać definicję pojęcia „nic"?
„Balon bez powłoki."

(„Pages Gaies")



„Adamie, Adamie, ty jesteś i będziesz zawsze białą owcą w naszej rodzinie.

(„Berlingske Tidende".)

*



„Jeżeli pan naprawdę poszukuje pracy, to właśnie młynarz nasz poszukuje silnego mężczyzny jako prawej ręki."
„To dopiero pech — jestem mańkutem."

(„Passing Show")

W sądzie.

— W mieszkaniu oskarżonego znaleziono rzeczy, które jak się okazuje, pochodzą z dwóch kradzieży popełnionych jednego dnia w Warszawie i Radomiu. Jakim cudem mogłeś kraść w dwóch miastach jednocześnie?

— Bo w Radomiu, panie sędzio mam filję.! (l